Rok XIV Nr 277 (4953). Wilno, piątek 24 listopada 1939 r. Cena 15 centów

„VILNIAUS KURJERIS"

Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką poczt. lub dostarczeniem do domu (w Wilnie) 3 lt. 50 cn. Zagranicą — 6 lt. —

KURJER WILENSKI

Premier Antoni Merkys

Premier nowego gabinetu litewskiego p. Antoni Merkys skończył gimnazjum w Rydze, uniwersytet w Dorpacie, oraz powtórnie Wydział Prawny Uniwersytetu Kijowskiego.

P. Merkys brał czynny udział w wojnie światowej. W Litwie był dwukrotnie ministrem obrony krajowej, W roku 1925 min. Merkys został przewodniczącym Rady Miejskiej m. Kowna, po czym sprawował urząd gubernatora Kłajpedy.

W r. 1934 ponownie zajmuje stanowisko prezydenta kowieńskiej rady miejskiej, po czym zostaje mianowany pełnomocnikiem rządu w Wilnie.

Min. Merkys jest posłem do Sejmu i brał czynny udział w pracy ustawodawczej. „Siegodnia" charakteryzuje nowego Premiera, jako jednego z wybitnych tautininków; administratora z wielką rutyną. Szeroki światopogląd, duża erudycja i silna wola — oto cechy główne nowego premiera.

Dalej znajdujemy wywiad przedstawiciela tego pisma z nowym premierem.

„Nie mogę dziś jeszcze, oświadczył p. Merkys, udzielać jakichś większych enuncjacyj. Mogę powiedzieć tylko tyle, że nowy rząd nie jest rządem partyj, ale jest utworzony z przedstawicieli różnych odcieni politycznych (nastrojenij), którzy weszli do gabinetu indywidualnie.

Najważniejszym naszym zadaniem będzie rozstrzygnięcie problematów ekonomicznych, którym obecnie należy nadawać znaczenie szczególnie doniosłe. Do tej pracy są powoływani ludzie doświadczeni z przygotowaniem i praktycznym i teoretycznym w dziedzinie gospodarki państwowej.

Rząd nasz, uważa za swój główny obowiązek utrzymanie sytuacji ekonom. Litwy na korzystnym poziomie, przeciwdziałania różnym trudnościom ekonomicznym, które w obecnych trudnych czasach można spotkać w życiu Państwa. Uważamy, że naszym głównym zadaniem jest przywidywać wypadki i zapobiegać im, a nie trudnić się tylko likwidacją trudności teraźniejszych.

Na pytanie korespondenta co do ogólnego kursu rządowego, premier Merkys, odpowiedział, że droga nowego gabinetu jest określona wskazaniem P. Prezydenta.

Polityka zewnętrzna Litwy zmianom nie ulegnie, czego najlepszym dowodem jest brak zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

W aparacie administracyjnym, jak zaznaczył premier Merkys, niezbędne są reformy w sensie zwiększenia umiejętności pracy i produkcyjności administracji, oraz zwiększenia odpowiedzialności indywidualnej w granicach kompetencji każdego urzędnika.

Premier A. Merkys jest gorącym zwolennikiem zbliżenia pomiędzy Litwą i Łotwą, oraz pomiędzy narodami litewskim i łotewskim,

Do tych danych zaczerpniętych z rysklego „Siegodnia" chcielibyśmy dołączyć własne uwagi.

*

KAUNAS (Elta) — Dnia 22 listopada o godz. 12 nowa Rada Ministrów pod przewodnictwem A. Merkysa przedstawiła się Prezydentowi Republiki i złożyła przysięgę.

Ofiary wojny morskiej

NEW YORK (Elta). DNB Komunikuje wiadomość z „New York Times", że niemiecka łódź podwodna pod Firth of Forth wymierzyła torpedę do angielskiego statku wojennego „Belfast" o pojemności 10.000 ton, który został zniszczony.

LONDYN. (Elta). Havas komunikuje, że 21 listopada na północny-zachód od wybrzeża irlandzkiego zatonął okręt „Delphine", a w półtorej godziny później okręt „Thomas Hankins". 30 członków załogi około 22 godzin pływało w łodziach ratunkowych, dopóki przybiły do brzegu.

LONDYN, (Elta). Komunikują, że prawdopodobnie napotkawszy na minę w otwartym morzu koło angielskiego wschodniego wybrzeża utonął japoński okręt „Terukuni Maru" o pojemności 11,930 ton. Okręt ten płynął z Japonii do Belgii.

RZYM, (Elta). Prasa włoska z 21 listopada pisze o utonięciu włoskiego statku handlowego „Grazia" na Morzu Północnym. Czasopisma podkreślają, że razem utonęło 6 marynarzy, 26 członków załogi uratowali marynarze angielscy.

LONDYN, (Elta). Admiralicja brytyjska komunikuje, że w pobliżu wschodniego wybrzeża angielskiego, napotkawszy na miny niemieckie utonął poławiacz min „Mastiff".

LONDYN, (Elta). W morzu Północnym zatonął statek handlowy „Wigmore". Cała załoga okrętu 16 osób — utonęła. Statek ten w piątek z Anglii udał się w kierunku Norwegii.

LONDYN, (Elta). W poniedziałek Niemcy zatopili angielski statek „Pensilva". Załoga statku została uratowana.

LONDYN, (Elta). Havas komunikuje, że do liczby okrętów, które zatonęły w ub. tygodniu, należy dodać jeszcze dwa okręty: angielski „Torchbear" o pojemności 1200 ton i francuski parowiec; którego nazwa jeszcze nie jest znana. Cztery osoby z załogi „Torchbeara" są w szpitalu. Dziewięciu osób nie znaleziono. Były uszkodzone jeszcze dwa małe statki angielskie. W ten sposób w ostatnich dniach koło wybrzeża Anglii utonęło siedem okrętów. Komunikują, że do portu angielskiego przywieziono 11 marynarzy z okrętu włoskiego „Grazia", który także zatonął od min niemieckich.

Polska we Francji

PARYŻ, (kor. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o udzieleniu przez rząd Francji terenu eksterytorialnego dla Polski, agencja „Havas" podaje następujące szczegóły:

Dziś rząd Polski przeniósł się już do Angers. Przygotowane już zostały gmachy pod ambasady Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji przy rządzie polskim. Teren eksterytorialny symbolizować będzie Niepodległą Polskę.

Należy dodać, iż podczas wojny światowej w latach 1914—1918, rząd belgijski, po zajęciu Belgii przez wojska niemieckie, również otrzymał we Francji teren eksterytorialny, który na czas wojny symbolizował niepodległą Belgię. (c)

PARYŻ. (Kor. wł.). Z Londynu informują: Minister wojny Hoare Belisha oświadczył w Izbie Gmin m. in.: **„Mylą się ci, którzy sądzą, że opór okazany przez armię polską Niemcom, stanowił ostatnie słowo tej walecznej armii. We Francji kładą się obecnie podwaliny pod potężną armię polską która jeszcze pokaże co potrafi zdziałać".**

„Wojna obecna, kontynuował minister, jest wojną oblężenia i pacyfikacji. Angielskie maszyny wojenne we Francji pochłaniają codziennie 500 ton benzyny. Na czoło obecnej wojny wysuwa się problem motoryzacji. **Zwyciężą wytrwałość i opor.** Nasze zapasy rosną, wówczas kiedy zapasy naszych przeciwników stale wyczerpują się.

Członkowie b. rządu polskiego wykładowcami w liceum

Na odpowiedzialność Agencji Havas podajemy, że w Rumunii w Herkulanum, gdzie internowano większość członków b. rządu polskiego gen. Składkowskiego, gen. Kasprzycki b. minister wojny zorganizował liceum dla chłopców. Wykładowcami w liceum tym będą wybitni do niedawna politycy polscy i wyżsi wojskowi. B. vice-premier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wykładać będzie geografię, b. minister oświaty prof. Świętosławski — fizykę, b. prezes Ligi Obrony Powietrznej Państwa gen. Berbecki — matematykę, major Laskowski — historię i znany literacki krytyk kpt. Brammer — język polski i literaturę.

Do liceum wstąpiło już 60 wychowanków. (x)

Zmierzch sławy Messerschmitta

LONDYN. (Elta). Znany konstruktor niemieckich samolotów Walter Messerschmitt wyjechał z Niemiec do Holandii, gdzie są produkowane samoloty typu, znaczonego jego imieniem.

„Daily Sketch" pisze, że autorytet Messerschmitta upada, gdy zauważono, że szybkość samolotów jego konstrukcji zostaje wyprzedzona przez samoloty francuskie i brytyjskie.

Według pisma, Messerschmitt stara się uzyskać obywatelstwo holenderskie.

Jak prasa fińska ocenia strategiczne możliwości Finlandii?

HELSINGFORS, 22.XI. Prasa fińska podnosi strategiczne zalety terenu Finlandii i wskazuje, że dzięki 35 tysiącom jezior fińskich, 7 dywizyj finlandzkich może stawiać długi opór nawet 10-ciokrotnie liczniejszemu nieprzyjacielowi. Trzeba dodać, że lesisty teren utrudnia działania lotnicze.

Nowy poseł litewski w Argentynie

BUENOS AIRES (Elta). Nowy poseł Litwy dr K. Graužinis we wtorek wręczył swe listy prezydentowi Argentyny

Bitwa powietrzna na wybrzeżu Anglii

LONDYN. (Elta). Dnia 21 listopada o godz. 19 na wschodnim wybrzeżu brytyjskim były dane sygnały alarmu przeciwlotniczego. Wkrótce zostały posłane brytyjskin samoloty. Miała miejsce bitwa powietrzna. O g. 20 alarm powietrzny został odwołany. Żadna bomba nie została zrzucona.

Strącono 20 samolotów niemieckich

LONDYN, (Elta). W ostatnim okresie, gdy samoloty niemieckie bombardowały Firth of Forth, strącono około 20 samolotów niemieckich. Wszystkie one spadły na terytorium brytyjskie.

Ribbentrop otrzymał order Lenina

STOCKHOLM (Elta). Korespondent berlinski „Svenska Dagbladet" komunikuje, że niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop został udekorowany orderem Lenina.

Blokada Niemiec jest b. skuteczna

RZYM (Elta). „Gazetta del Mezzogiorno" twierdzi, że blokada Niemiec miała fatalne skutki. Gdyż okazało się, że łodzie podwodne w żaden sposób nie mogą sprowadzić towarów. Trudno przewidzieć w jaki sposób Niemcy będą mogły przetrwać okres blokady. Każdy dzień niesie dla sprzymierzeńców przewagę.

Niemcy konfiskują własność państwa polskiego

KRAKÓW. (Elta). Generalny gubernator zajętych polskich krajów min. Frank wydał rozporządzenie, na mocy którego wywłaszcza się z całej własności byłe państwo Polskie, a także kredyty państwa, prawa i dobra istniejące w granicach gubernii generalnej.

Jednocześnie ustanawia się w zabranych częściach Polski urząd opieki nad majętnością. Treuhandstelle, który ma za zadanie przeprowadzić rejestr majętności, administrować je i użytkować. „Warschauer Zeitung" komunikuje, że rozporządzenie to nie dotyczy dóbr samorządowych i prywatnych.

Pływające miny zrzucone z niemieckich samolotów

LONDON. (Elta). Korespondent „Daily Express" komunikuje z Oslo, że okręty straży wybrzeży norweskich codziennie widzą nad morzem Północnym samoloty niemieckie. Samoloty te zrzucają bomby, które pływają na powierzchni wody i które mogą wyrządzić takie same szkody, jak i miny pływające.

Waga tych bomb wynosi ok. 220 kg, z tego można wywnioskować, że jeden samolot niedużo może ich zabrać.

Eksport żywca do Niemiec

BERLIN, 21.XI. Niemcy podpisały przed paru dniami umowę z Rumunią na dostawę 30 tys. wołów. Została również podpisana umowa z Jugosławią na dostawę 50 tys. sztuk nierogacizny.

Neurath prosi o dymisję

Protektor stracił wiarę w zjednanie Czechów dla Niemiec

LONDYN (Elta). Kopenhaski korespondent „Daily Express", jak podaje Havas pisze, że protektor niemiecki w Czechach i Morawii Neurath prosił Hitlera, by go zwolnił z zajmowanego stanowiska. Pozostaje to w związku z demonstracjami studentów czeskich i ich skutkami.

Według pisma Neurathowi nie podobały się metody policji niemieckiej, jakie zostały zastosowane w celu stłumienia manifestacji akademickich. Czasopismo powątpiewa, czy Hitler przyjmie dymisję Neuratha, zwłaszcza ze względu na wrażenie, jakie by to uczyniło wewnątrz kraju.

Według czasopisma, Neurath złożył Hitlerowi protest przeciw temu, że policja zastowała środki niezgodne z jego rozporządzeniami. Neurath jakoby powiedział Hitlerowi, że obecnie znikły wszelkie nadzieje na przeciągnięcie Czechów na stronę niemiecką.

Na froncie zachodnim spokój

W oczekiwaniu na zamarznięcie błot

PARYŻ. (Elta). Havas w komunikacie o czynnościach wojennych na froncie zachodnim donosi, że nie zaszły żadne zmiany w podziale sił armii niemieckiej na pograniczu Holandii, Belgii i Szwajcarii.

Na zachodzie wkrótce zamarzną błota i wówczas można będzie rozpocząć ofenzywę. Na razie sytuacja na froncie jest spokojna, tylko z obu stron lotnictwo korzystając z pogody, okazuje intensywną działalność.

Prasa w jęz. polskim w Warszawie

Nie było ani jednego Polaka, ktryby chciał redagować pismo

Ryskie „Siegodnia“ zamieszcza interesującą korespondencję z Berlina p. t. „o czym piszą gazety polskie, wychodzące w Warszawie i Łodzi“. Autor pisze:

Po zajęciu przez wojska niemieckie części Polski, cywilne władze niemieckie stanęły przed wyjątkowo trudnym problemem — opanowania opinii publicznej w okupowanym kraju. Trzeba było rozpocząć wśród polskiej ludności niemiecką propagandę. Rozwiązanie tego zadania komplikowało się tym, że natychmiast po wstąpieniu wojsk niemieckich wszystkim Polakom i Żydom wydano polecenie oddania władzom posiadanych aparatów radiowych, by w ten sposób uniemożliwić ludności słuchania polskich audycyj z Londynu i Paryża. Władze niemieckie obawiały się, że powstały w Paryżu rząd polski przy pomocy radia będzie udzielał instrukcyj miejscowej ludności w kierunku organizowania różnego rodzaju aktów sabotażu na terenie Polski.

Władze niemieckie w celu nawiązania z ludnością kontaktu, niezbędnego dla utrzymania w kraju porządku, zmuszone były rozpocząć wydawanie gazet w języku polskim. Ale tutaj z miejsca nasunęły się duże trudności o charakterze technicznym i publicystycznym. W Warszawie naprz. podczas bombardowania zniszczone zostały prawie wszystkie większe drukarnie, dlatego też początkowo trzeba było rozpowszechniać w Warszawie gazetę drukowaną w Łodzi.

Ale jeszcze większą trudność wywołała sprawa wynalezienia odpowiednich ludzi na stanowiska redaktorów gazet. Prawie wszystkim poważniejszym dziennikarzom udało się przed wstąpieniem wojsk niemieckich opuścić okupowane tereny, Prawie wszyscy b. redaktorzy gazet polskich znajdują się już w sąsiadujących z Polską krajach, a niektórym z nich udało się już przedostać się do Paryża lub Londynu.

Władze niemieckie zmuszone były szukać nowych ludzi, którzy zgodziliby się zostać redaktorami. Tu nasunęła się nieprzewidziana trudność. Z powodu biernego oporu polskiej inteligencji nie sposób było znaleść Polaka, który zgodziłby się redagować gazetę w duchu proniemieckim. Z pomocą przyszli Niemcy, władający językiem polskim. W ten sposób władzom niemieckim udało się wypuścić niewielką liczbę polskich gazet. Od połowy października w Warszawie wychodzi „Nowy Kurjer Warszawski“ a w Łodzi „Gazeta Łódzka“ zjawiła się na rynku już w końcu września.

Gazety te mają pa cztery strony. Najciekawiej prezentuje się dział ogłoszeń, będący, jak gdyby odźwierciadleniem wypadków ostatnich dni. Tu umieszcza się setki drobnych ogłoszeń, za pomocą których mieszkańcy Polski usiłują zasięgnąć informacyj o losie swych najbliższych krewnych. Są ogłoszenia, w których proponuje się nagrody pieniężne za wskazanie miejsca, gdzie znajdują się samochody zarekwirowane podczas mobilizacji przez władze polskie, lub po prostu porzucone na drogach przez właścicieli z powodu braku benzyny.

Charakterystyczne są również ogłoszenia o pracownikach, władających językiem niemieckim, przez różnego rodzaju instytucje i przedsiębiorstwa, względnie proponujących swe usługi. Codzień, niby grzyby po deszczu, wyrastają z pod ziemi biura pisania podań i tłumaczeń na język niemiecki. Każde z takich nowopowstałych biur reklamuje się na szpaltach gazet.

Jeżeli chodzi o stronę redakcyjną, to czołowe miejsca zajmują tu oficjalne zarządzenia władz niemieckich. Tak naprz., wszystkim b. żołnierzom i oficerom polskiej armii poleca się natychmiast wydać władzom znajdujące się u nich wojenne umundurowanie i obuwie. Za niewypełnienie tego rozkazu grozi zatrzymanie w charakterze jeńca wojennego oraz surowa kara za bierny opór i sabotaż. Polityka zewnętrzna obsługiwana jest przez oficjalne informacyjne biura niemieckie, a także umieszczane są liczne artykuły, na treść których składają się przeważnie ostre napaści na Anglię. Wiele miejsca udziela się felietonom i anegdotom.

W Łodzi ukazuje się także gazeta w jęz. niemieckim „Deutsche Lodzer Zeitung“, która jest dalszym ciągiem ukazującej się do wybucu wojny „Lodzer Freje Presse“. Na czele gazety pozostały te same osoby (obywatele polscy niemieckiego pochodzenia), ale w gazecie figurują już i nowe niemieckie nazwiska. Jeżeli chodzi o treść, to gazeta ta w niczym nie różni się od gazet wychodzących w Niemczech, z wyjątkiem może niektórych wzmianek o charakterze lokalnym. Są to wzmianki o surowych karach, jakie czekają wszystkich, którzy nie oddali aparatów radiowych, o aresztach kilku osób, oskarżonych o słuchanie zagranicznych programów radiowych itp.

Wychodzące w Polsce gazety przeznaczone są wyłącznie do miejscowego użytku i wywóz ich poza granice Polski jest surowo zakazany. (x)

Zagadnienia szkolne w Wilnie

Pełnomocnik Ministerstwa Oświaty Republiki Litewskiej, pan dr Juszka udzielił wywiadu Prezesowi Centrali Opiek Rodzicielskich śred. zakł. nauk. w Wilnie, panu M. Brzostowskiemu w sprawie projektowanych zmian w szkolnictwie Wileńskim.

Pan dr Juszka poinformował, że reorganizacja szkół Okręgu Wileńskiego nastąpi w listopadzie jeszcze i trwać będzie do grudnia włącznie.

Jeżeli chodzi o **szkoły powszechne**, to liczba ich na terenie m. Wilna pozostanie ta sama lub nawet będzie zwiększona.

W roku bieżącym 7 klasa szk. powsz. nie będzie zredukowana, w przyszłości zaś, o ile da się skomasować program, szkoły powszechne będą liczyły tylko 6 klas, na wzór szkół powszechnych na Litwie.

Wogóle litewskie szkolnictwo przewiduje 2 typy szkół powszechnych: 4-o klasowe i 6-o klasowe; wiek dzieci, kończących 6 klasę szkoły powsz. nie jest ściśle ograniczony, można ukończyć szkołę i do lat 12.

Język wykładowy w szkołach będzie w-g uznania rodziców — litewski, polski, żydowski, białoruski, jednak język litewski będzie przedmiotem obowiązkowym, jak również obowiązkowe będą historia i geografia Litwy.

Co się tyczy **szkół średnich**, na terenie m. Wilna będzie 6 państwowych średnich zakładów naukowych, do których należy zaliczyć: Gimnazjum im. Witolda Wielkiego, gimn. im. ks. A. Czartoryskiego, gimn. im. A. Micklewicza, gimn. im. E. Orzeszkowej, gimn. im. kr. Zygmunta Augusta i prawdopodobnie gimn. Białoruskie.

Klasy licealne w r. b. pozostaną, język wykładowy — według uznania rodziców, lecz jak i w szkołach powszechnych język litewski będzie przedmiotem obowiązkowym dla wszystkich, oraz geografia i historia Litwy.

Prywatne szkoły średnie w Litwie są subsydiowane przez Rząd Litewski, możliwie, że będą i u nas subsydiowane.

Podkreślić należy, że szkoły prywatne mogą być w polskim, białoruskim, żydowskim i nawet hebrajskim języku nauczania.

Państwowe szkoły średnie zawodowe zostaną upaństwowione. Jedynie Państwowe Pedagogium zostanie zamknięte oprócz ostatniej starszej klasy, by dać możność ukończenia tego zakładu w tym roku sta szym uczenicom.

Dzieci przyjezdne, które obecnie pozostały tu w Wilnie, nie mogąc powrócić do swych stron rodzinnych, jako element obcy, przejściowy, będą mogły się uczyć w specjalnych szkołach, w których nauka języka litewskiego nie będzie obowiązywała.

Jednocześnie Pełnomocnik Ministerstwa Oświaty informuje, że projekt reorganizacji opieki lekarskiej przy szkołach średnich nie jest definitywnie ustalony (poprzednio szkoły polskie przewidywały lekarza szkolnego) w szkołach litewskich, zaś nie ma stałej opieki lekarskiej: dzieci są badane doraźnie 2 razy do roku. Wobec tego opieka lekarska dla uczącej się młodzieży zorganizowana przez Centralę Opiek Rodzicielskich na terenie m. Wilna w Szkolnej Przychodni Lekarskiej p. d-ra Juszko żywo zainteresowała.

Przegląd prasy

Poprawa stosunków angielsko-sowieckich

W trosce o szybką dostawę nafty z Rosji, Niemcy zamierzają podobno użyć do tych transportów Zeppelinów. Sensacji niemieckiej towarzyszy jednak sensacja angielska, co prawda z innej dziedziny, ale zapewne nie bez związku z dostawą surowców rosyjskich dla Niemiec.

W oficjalnych kołach angielskich mówi się otwarcie o tym, że Anglia czyni wszystko, co można, ażeby poprawić stosunki angielsko-sowieckie. Jest rzeczą charakterystyczną, że prasa angielska nie reaguje na ostre wystąpienia prasy sowieckiej przeciwko Anglii. Prasa angielska w stosunku do Rosji Sowieckiej zajmuje pozycję neutralną. **W Londynie kursują pogłoski, że minister handlu Stanley w najbliższym czasie pojedzie do Moskwy, gdzie będzie prowadził rokowania handlowe z rządem sowieckim w sprawie zwiększenia wymiany handlowej pomiędzy Anglią i Z. S. S. R.**

Jest rzeczą możliwą, **że minister Stanley podczas swego pobytu w Moskwie będzie prowadził i rozmowy polityczne.** („Siegodnia“).

* * *

Jest to wiadomość pierwszorzędnego znaczenia dla dalszych losów wojny i dla dalszych losów Polski. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby tematy polskie były pominięte podczas rozmów moskiewskich. Z drugiej strony dla dalszych losów wojny wszelkie „handlowe“ rozmowy Anglików mają również znaczenie zasadnicze. Tam gdzie zjawia się kupiec angielski, tam jest wiadomem, że chodzi w gruncie rzeczy o podbicie cen na t. zw. surowce wojenne.

A kupiec z sakwą pełną złota jest zawsze w sytuacji wygodniejszej od kupca z sakwą pełną pieniędzy papierowych. (I.)

Z dwojgiem dzieci

Podajemy jeden z tysięcy obrazów obecnej tułaczki polskiej.

Od 8 dni Warszawa płonęła — naloty niemieckich aeroplanów waliły w gruzy stolicę Polski i ludność cywilna wciągnięta w wir wojny, składała haracz krwi i życia każdego dnia. Prezydent miasta Starzyński wydał odezwę, by matki ratowały dzieci i starały się wywieźć je na prowincję.

P. Ewa de V. która opowiada swe dzieje uchodźcze, wyjechała ze swą Zosią 10-letnią i 7-letnim Adasiem do maj. p.p. Dernałowiczów pod Siedlce. Nazajutrz jednak tj. 9.IX obecny tam minister X. otrzymał telefon, że Niemcy są już na przedmieściach Warszawy.

Wtedy sporo osób wyjechało i p. Ewa V. z dziećmi również, jednak nie mogła dojechać do Brześcia, gdyż o 12-ej w nocy zatrzymano ją na którejś stacji z powodu nieposiadania pozwolenia od starosty. Zlitował się nad niemi oficer służbowy jadący z eszelonem i poradził im jechać na gapę. Był już późny wieczór, więc tak uczynili. Konduktor odniósł się do tej matki z dziećmi bardzo życzliwie.

Dojechali do Janowa Podlaskiego, stamtąd telefonowali po konie do Porzecza, do krewnych. Dojechali podjazdową kolejką i zastali w wielkim, pięknym dworze Skirmunttów liczne grono uciekinierów i krewnych (Alexandra, Helenę i Romana, znanego z zacności i uspołecznienia dziedzica). Tam przebyli we względnym spokoju 10 dni, niemieckie aeroplany latały, ale nie rzucały bomb.

Napływali uciekienierzy, napływali falą, zwożąc najfantastyczniejsze plotki, które były jedynym pokarmem dla obecnych bo radio się zepsuło i nic się nie wiedziało.

17.IX w niedzielę, Dr. Neef z sąsiedztwa przyjechał z wiadomością, że bolszewicy przeszli granicę. To wstrząsnęło ludnością wiejską w sposób piorunujący. Mieszkańcy dworów postanowili uciekać, ku granicy litewskiej lub z powrotem do Warszawy. Po drodze spotykano tłumy żołnierzy polskich zupełnie zdezorjentowanych, wołających że koniec wojny i trzeba składać broń i wracać do domów—szły kupy bez dowództwa kierunku i rozkazów. W Pińsku megafony na rynku głosiły, że Niemców odparto od Warszawy, że wszystko idzie dobrze itp. co nie odpowiadało rzeczywistości.

Wokoło Pińska wioski wywiesiły już czerwone znaki i w parę godzin po wyjeździe p. Ewy z dziećmi i części uciekinierów ludność okoliczna wyrznęła p.p. Skirmunttów, o czym do Pińska przyszła wiadomość. W Pińsku panował chaos i trwoga nieopisana. Kotłowało się od napływających ludzi zewsząd. Po nabożeństwie w farze ksiądz wygłosił kazanie przedstawiając realny stan rzeczy — potwierdził to biskup Bukraba, mówiąc że bolszewicy są blisko, i że ani on, ani nikt z księży nie wyjedzie.

Komenda Placu przedstawiała obraz zupełnego rozprzężenia i sprzecznych wiadomości. Na dworcu kolei pocieszano uciekinierów, że jeszcze wszystko dobrze, oficerowie zgodzili się zabrać p. Ewę z dziećmi do pociągu, w którym miał jechać oddział wojska nazajutrz. Jednak w nocy alarm! Dywersanci zaczynają w dużej sile otaczać stację i pociąg. Więc kobiety i dzieci ładują się do przedziału III klasy i ruszają na Kobryń.

Jednak na Muchawcu most zerwany — pociąg staje koło wioski Horodziec o godz. 10-ej rano, gdyż tam znajdowały eszelony polskie, które trzeba było zabrać by ruszyć... dokąd? Przed siebie dalej.

Zabrano się do reperowania mostu co miało trwać 2—3 dni. Panie gotowały dla żołnierzy i siebie. Wśród tego już koło godz. 11-ej podjechał osobnik na rowerze z oznajmieniem, że bandy dywersantów w okolicy rabują folwarki i tabory wojskowe. Dowódca eszelonu wziął 200 ludzi i poszedł na ratunek. Rozległa się opodal gęsta strzelanina, ujrzano płonącą wioskę, wrócili prowadząc jeńców. Niebawem powstało zamieszanie: wojsko chce, nie czekając na most przedzierać się do Kobrynia, kobiety boją się zostać same i iść tak daleko.

Nagle krzyk: tanki! tanki! Nikt nie wie jakie? Strzelanina z dala i aeroplany. Kto żyw ucieka do pobliskiego lasu. Nim pobiegli strzały trzaskały ze wszystkich stron; z góry, z boku p. Ewa z dziećmi padli do rowu i leżeli w błocie $1^1/_2$ godziny,

Delegacja adwokatów wileńskich w Kownie

W tych dniach bawiła w Kownie delegacja adwokatów wileńskich. Interpelowała ona prezesa Sądu Apelac. p. J. Gudauskasa w sprawie sytuacji adwokatów w Wilnie. Oświadczono delegacji, że adwokaci wileńscy, którzy odbyli studia i uzyskali dyplomy przed wojną światową i byli adwokatami lub aplikantami, będą wciągnięci na listę adwokatów litewskich. Ci zaś, którzy mają dyplomy polskie, będą musieli zwrócić się do M-stwa Oświaty, by uznało wpierw ich dyplomy, jako zagraniczne; następnie będą oni mogli zwrócić się do M-stwa Sprawiedliwości o przyjęcie do palestry.

Postulat adwokatów wileńskich, by w sądach wolno im było używać jęz. polskiego nie został uwzględniony, gdyż w/g ustaw litewskich w sądach obowiązuje język państwowy. (W.)

Prezes T-wa „Rytas" w sprawie nabożeństw litewskich w Wilnie.

„XX Amžius" z 22 b. m. zamieszcza wywiad z prezesem T-wa „Rytas" w Wilnie: „Stosunki księży Litwinów z arcybisk. Jałbrzykowskim, jako z najwyższym pasterzem Kościoła w tym kraju nie są złe. Co do nabożeństw litewskich, arcybiskup zaproponował nabożeństwo w katedrze o godz. 8. Jednak dla urzędników jest to zbyt wczesna godzina. Arcybiskup poradził poza tym korzystać z kościoła garnizonowego. Co do transmisyj nabożeństw litewskich odbyły się już transmisje z Ostrej Bramy, Katedry, kościoła św. Mikołaja. Proboszcz kościoła św. Jana chętnie się zgodził na nabożeństwo litewskie o 10 godz. „Gdyby wszyscy księża Polacy tak postępowali, jak proboszcz kościoła św. Jana, nie byłoby między Litwinami a Polakami żadnej nienawiści" — oświadczył m. in. ks Czibiras. (N.).

„Lietuvos Baltijos Lloydas"

W Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 została założona i pomyślnie rozwija swą działalność „Lietuvos Baltijos Lloydas" Sp. Akc. floty handlowej, ekspedycji i etc. **Firma powyższa jest największą w Litwie, posiada flotę handlową, utrzymuje komunikację handlową między portami wschodniej i zachodniej Europy. Oprócz tego, posiada największą flotę rzeczną na Niemnie i wykonuje różne transporty.**

Będzie pomoc dla uchodźców

oświadczył nam specjalny delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża

Dnia 23 b. m. o godz. 1 pp. przybył do Wilna p. Arnold Rörholt z misją bardzo ważną dla uchodźców. Udzielił on wywiadu specjalnemu wysłannikowi „Kurjera Wileńskiego". W odpowiedzi na nasze pytanie oświadczył:

— Jestem sekretarzem generalnym Norweskiego Czerwonego Krzyża, przybywam tu wszakże, jako umyślny delegat dwóch międzynarodowych instytucyj filantropijnych, a mianowicie: „Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża" oraz „Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża", rezydujących w Genewie. Do Genewy dotarły alarmujące wieści o rozpaczliwej sytuacji uchodźców polskich w krajach ościennych, a więc w Rumunii, na Węgrzech i w państwach bałtyckich. Przystąpiono więc natychmiast do akcji ratowniczej.

— A mianowicie?

— Rozesłano przede wszystkim apel do wszystkich towarzystw Czerwonego Krzyża.

— Czy skuteczny?

— Owszem. Największy odzew był w Ameryce, która odrazu wysłała większe sumy pieniężne oraz odzież. W ślad za tem zgłosiły się towarzystwa Czerwonego Krzyża w Szwecji, Holandii, Norwegii, Szwajcarii i szeregu innych państw.

— A pańskiem zadaniem będzie?

— Zbadać co zdziałano dla uchodźców polskich na terenie Łotwy i Litwy. Sytuację na Łotwie już zbadałem. Jest korzystna. Przyjrzę się teraz, jak idzie praca tutaj i zarazem będę dopomagał miejscowym instytucjom rozdzielczym w ich pracy.

— Któż będzie rozdzielał nadsyłane zasiłki?

— Uchodźcom polskim istniejący tu Komitet Pomocy Uchodźcom pod przewodnictwem mec. Zagórskiego. Będę w kontakcie z tym Komitetem, jak również Litewskim Czerwonym Krzyżem, amerykańską misją Pate'a oraz żydowskim komitetem „Joint".

— Co już te komitety genewskie uzyskały dla uchodźców polskich, tu przebywających?

— O ile mi wiadomo, nadesłano już z Ameryki 10 000 dolarów w gotówce. W drodze jest jeszcze 15.000 dolarów, a także odzież, obuwie, ciepła bielizna itd. Tak samo z Danii, Norwegii idą już nieco mniejsze transporty.

Za uzyskane pieniądze nabywane są materiały na odzież lub odzież gotowa. Przybywa również częściowo gotówka. Będę badał sytuację na miejscu i donosił, co jeszcze trzeba.

— A żywność czy będzie dostarczana?

— Myślę, że chyba nie, bo przecież sytuacja żywnościowa tu nie jest zła.

Można będzie nabywać na miejscu, co trzeba z nadsyłanych pieniędzy. Tak czy inaczej będzie pomoc dla uchodźców ze strony instytucyj które mnie tu wysłały — zakończył naszą rozmowę miły i sympatyczny młody Norweg, który ma tu pozostać mniej więcej do Bożego Narodzenia. H. L.

Kto niesie pomoc uchodźcom?

Do działu informacyjnego naszej redakcji zwracają się liczni czytelnicy z prośbą o wyjaśnienie, jakie instytucje w Wilnie niosą pomoc materjalną uchodźcom i Wilnianom, znajdującym się w krytycznej sytuacji.

Jeżeli chodzi o uchodźców z Polski, to wyłączną pomoc niesie im Komitet Pomocy Uchodźcom w Wilnie, mieszczący się obecnie przy ulicy Mickiewicza a za kilka dni w gmachu Sądów przy tejże ulicy.

W obecnej chwili Komitet udziela stałej pomocy żywnościowej w postaci obiadów i in. około 7 tys. osób. Zakwaterowano natomiast dotychczas 4.5 tys. osób.

Pisaliśmy już o tym, że z powodu braku funduszów Komitet nie może zaspokoić w dostateczny sposób wszystkich petentów. Sytuacja pod tym względem nie zmieniła się i obecnie. Szczególne „braki daje się odczuwać w dziedzinie zaopatrzenia najbardziej potrzebujących w ciepłe lokale.

Istnieje jednak nadzieja, że Komitet będzie mógł rozwinąć swoją pracę, ponieważ zaczynają już napływać fundusze z organizacji międzynarodowych.

Z pomocą materialną uchodźcom w Wilnie przychodzą Międzynarodowy Czerwony Krzyż, Amerykańska Komisja Pomocy Uchodźcom z Polski (popularna Komisja Hoovera) oraz Komitet Pomocy Uchodźcom w Anglii. Komitet Wileński będzie więc wkrótce dysponował większymi sumami.

Komitet niesie pomoc również uchodźcom żydom, którymi się opiekuje autonomiczna jednostka organizacyjna przy Komitecie, działająca poprzez różne miejscowe organizacje żydowskie.

Powstała również organizacja, która rozpoczęła rejestrację uchodźców Litwinów. Prawdopodobnie organizacja ta zostanie dołączona do Komitetu Głównego.

Tak się więc przedstawia sprawa pomocy materialnej uchodźcom w Wilnie.

* * *

Wileński oddział P. C. K. nie przejawia działalności, ponieważ sprawę jego dalszego istnienia rozpatrują władze litewskie. (wł.)

Ciepła odzież

dla uchodźców polskich w Rumunii i Węgrzech

PARYŻ (kor. wł.). Większa część sumy 100.000 funtów sterlingów przeznaczonej na pomoc uchodźcom polskim w Rumunii i na Węgrzech przez rząd W. Brytanii została już wydatkowana, w pierwszym rzędzie na zakupienie ciepłej odzieży zimowej. Dotychczas wysłano już 10.000 koszul, 3.000 płaszczów oraz inną odzież. W najbliższych dniach wysłany zostanie nowy transport, składający się z 10.000 płaszczy, kilka tysięcy ubrań i obuwia.

Akcją pomocy kieruje brytyjskie M. S. Z. w ścisłym kontakcie z Polskim komitetem uchodźców.

Koncert muzyki religijnej ku czci poległych żołnierzy litewskich

22 b.m odbył się w sali „Lutni" koncert muzyki religijnej w wykonaniu solistów opery kowieńskiej (Wł. Grigaitienė, J Mažeika), chóru kościelnego garnizonu kowieńskiego i orkiestry symfonicznej ku czci poległych żołnierzy litewskich.

Program koncertu zawierał utwory najcelniejszych mistrzów muzyki religijnej: Cherubiniego, Perosiego, Gounoda i in.

Zarówno ze względu na wysoki poziom wykonania jak i na treść. koncert wywarł b. ujmujące wrażenie.

Z przedstawicieli społeczeństwa polskiego zauważyliśmy na koncercie prezesa Komitetu Polskiego mec. Krzyżanowskiego, wicepr. prof. W. Staniewicza i wiceburmistrza Nagurskiego.

Kiedy powstał Niemenczyn?

Okres wojny przerwał bardzo ciekawe prace Muzeum Archeologicznego U.S.B., które prowadziło w sierpnia br. Wykopaliska we wsi Pokraugła na cmentarzysku z III—IV wieku naszej ery i na grodzisku w kol. Pilakania koło Niemenczyna. Badania te miały na celu wyjaśnić wiek założenia grodziska koło Niemenczyna, które w XIII wieku występuje na widownię historyczną jako ośrodek dużej włości litewskiej. W początkach wykopalisk w sierpniu natrafiono na niezwykle bogaty grób kobiecy. Pochodzi on z III wieku po N. Chrystusa i należy do letto—litewskiej grupy etnicznej. Próbne badania na grodzisku dostarczyły analogicznych zabytków do cmentarzyska z Pokraugły. Prawdopodobnie więc cmentarzysko należało do mieszkańców grodziska, co przesuwałoby czas powstania grodziska do III wieku naszej ery.

Badania koło Niemenczyna podjęte były z myślą o genezie najstarszego grodziska w Wilnie. Pełny wynik badań koło Niemenczyna mógłby rzucić na to zagadnienie dużo światła, szczególnie zaś na zagadnienie Krzywego Grodu w Wilnie. Niestety wojna przerwała te badania. Wł. Hołubowicz.

„Deutschland" — pancernik kieszonkowy

Niedawno jeszcze uwaga całego świata była zaabsorbowana sprawą statku amerykańskiego „City of Eliut". który został zaaresztowany na morzu przez pancernik „Deutschland". O tym okręcie wojennym mówił nawet Chamberlain w Izbie gmin.

Historja pancernika „Deutschland" przezwanego przez Anglików „pancernikiem kieszonkowym" warta jest kilku słów.

Traktat Wersalski ograniczył tonaż pancerników niemieckich do 10 000 ton. Aljanci chcieli sobie zapewnić przewagę na morzu. Zresztą niedługo pot m bo w roku 1922 na podstawie układu Waszyngtońskiego Francja, Anglja. Stany Zjednoczone. Japonia i Włochy zapewniły sobie oficjalnie te przewagę ograniczając tonaż swych pancerników do 35.000 ton.

Niemcy musiały jeszcze szanować postanowienia traktatu Wersalskiego, gdy budowano „Deutschland" i granica 10.000 ton musiała być zachowana. Ale czyż nie było sposobów na obejście prawa. Postawiono na nogi cały sztab uczonych, inżynierów i wynalazców. W wyniku ich pracy zbudowano okręt, który pomimo małej wyporności był groźnym drapieżnikiem mórz. Duże wieżyczki po 3 działa 28 centymetrowe dawały mu przewagę nad innymi okrętami tego typu. Sygnatarjusze paktu w Waszyngtonie ograniczyli kaliber dział na 10.000 tonowych okrętach do 25 centymetrów.

Specjalnie spawany pancerz był tryumfem techniki niemieckiej, a potężne motory typu Diesel dawały pancernikowi kieszonkowemu szybkość 27 węzłów i zasięg 18.000 kilometrów, prawie pół drogi naokoło świata.

Dzięki tej ostatniej właściwości „Deutschland" został przeznaczony do patrolowania Atlantyku, gdzie daje się we znaki flocie brytyjskiej. Działalność pancernika znajdzie niewątpliwie epilog w bitwie morskiej z siłami angielskimi.

a wkoło rozpętało się piekło. Jęki, krzyki, tupot i postacie uciekających cywilów i żołnierzy, padające trupy, ranni. Żywali się, pełzli, chowali za drzewa, kryli w lesie.

Po dłuższym czasie, gdy ucichło, wyciągnęli białe chustki i odważyli się wyjść z lasu w stronę pociągu, chwila była straszna, nie wiedzieli czy nie będą do nich strzelać. Bo przy pociągu byli już nie nasi, ale czerwoni dywersanci z bronią w ręku.

Jest mowa o tym, żeby cywilów wysyłać dalej, ale nagle zmiana projektu. Wszystkich zamykają do wagonów na zewnętrzne haki i krzyczą „kto się wychyli, temu kula w łeb, całą noc strzeżeni przez te oddziały przebyli niepewni swego losu uchodźcy na podłodze.

Zrana przeliczono ich i dano pół bochna chleba na osobę i wiadro zimnej wody. Potem znów ich zamknięto i usłyszeli gęstą strzelaninę. Okazało się, że to pancerka polska od Muchawca, chce odbić ten pociąg. Dywersanci ze stacji telefonują do bolszewików do Kobrynia o pomoc. Około południa wypuścili cywilów i p. Ewa z dziećmi poszła starać o gorącą wodę na stację, by dzieciom dać coś ciepłego. Nagle sowieckie aeroplany zasypały stację i pociąg gradem pocisków. P. Ewa z córką uciekła i przytulona do ściany modliły się wśród trzasku i łoskotu, nagle widzi, że synka nie ma Wola, krzyczy; ani odpowiedzi, ani śladu. Wybiega więc nie zważając na nic, rzuca się na nią żołnierz z karabinem i z krzykiem i łajaniem popycha ją w kierunku wagonów, zabraniając chodzić. „Szukam synka. może ranny"... Na nic próby... Ledwie żywa z rozpaczy i trwogi dopadła do wagonu... Adaś już tu się wcześniej schronił. Znów matka i dzieci razem.

(D. c. n.).

H. R.

Miljonowe miasto żydowskie u źródeł Nilu

LONDYN — Prezes Międzynarodowego Komitetu Frantz van Gildemester zwrócił się do prez. Roosevelta z prośbą o pomoc w sprawie utworzenia miljonowego miasta żydowskiego nad jeziorem Tan w Abisynii. Komitet zamierza tam stworzyć największe skupienie żydów na świecie i prosi o opiekę i pomoc w imieniu dziesiątków tysięcy uchodźców z Polski i Niemiec. Pierwsza partja kolonistów obliczona jest na 30 lub 40 tysięcy osób. Koszta przesiedlenia uchodźców żydowskich będą wynosiły 12 i pół miljona dolarów. Komitet zamierza je zebrać w Ameryce Północnej i Południowej.

Delegacja profesorów i młodzieży akadem. USB. ma wyjechać do Kowna

Dowiadujemy się, że w związku z zamierzoną zmianą w Uniwersytecie Stefana Batorego, która ma nastąpić po dniu 15 grudnia r. b., do Kowna w najbliższym czasie ma udać się delegacja zarówno z grona profesury, jak i młodzieży akademickiej.

Delegacja będzie interweniowała u litewskiego ministra oświaty w sprawie zamierzonych zmian w dotychczasowym ustroju Uniwersytetu Wileńskiego. (x)

KRONIKA

LISTOPAD **24** Piątek

Dziś: Jana od Krzyża
Jutro: Katarzyny

Wschód słońca — 7 m. 09
Zachód słońca — 3 m. 03

— **Delegacja białoruska** wyjechała z Wilna do Kowna. W skład delegacji wchodzą dyrektor gimn. białoruskiego ks. Stankiewicz i redaktor „Krynicy" inż. Klimowicz. Mają oni przedstawić w Kownie postulaty dotyczące życia społeczno-oświatowego Białorusinów w Wilnie.

— **Delegacja gminy żyd. u zast. pełnomocnika rządu.** Do zast. pełnomocnika rządu zgłosiła się delegacja wileńskiej gminy żydowskiej w osobach d-ra Wygodzkiego, oraz mecenasów Rudnickiego i Wilkanowickiego.

Delegacja rozmawiała na temat wyznaniowej gminy żydowskiej. (x)

— **10.000 wilnian oczekuje pomocy**: Prezes Nacz. Komitetu T-wa Pomocy Kr. Wileńsk. p. J. Navakas oświadczył w wywiadzie prasowym („Laikas"), że pomocy w żywności, pieniądzach i t. d. potrzebuje przeszło 10 tys. ludzi w Wilnie.

— **Komunikat komisarza cen.** Urząd Komisarza Regulacji Cen komunikuje, że czas handlu w sklepach ulega z dniem 24 listopada skróceniu. Handel odbywać się będzie od 9 do 18 godziny. Sklepy spożywcze, jadłodajnie i piekarnie będą czynne jak dawniej. Na przerwy obiadowe wolno sklepy zamykać, lecz nie dłużej niż od 12.30 do 14 godz. Hurtownicy winni sprzedawać detalistom nie więcej towarów niż przeciętnie w ub. roku. (N).

— **Lotna lustracja cen.** Urz. Komisarza do Regulacji Cen delegował do przeprowadzenia na terenie miasta kontroli cen w sklepach 10 kontrolerów.

— **Zakończenie deponowania złotych.** 22 b. m. deponowanie złotych w Wilnie i okręgu zostało zakończone. Obecnie Bank Litewski w Wilnie pracuje intensywnie nad obliczaniem zdeponowanych złotych i wyjaśnieniem danych. Ma to być rychło zakończone i już w najbliższej przyszłości ustanowiony będzie sposób i warunki wymiany złotych. Podane to będzie w prasie i przez radio.

Libzba wymieniających złote znacznie zmalała. W związku z tym, likwiduje się szereg punktów wymiany, zwłaszcza na peryferiach miasta. (N).

— **Poczta przyjmuje już wszelkiego rodzaju przesyłki.** Do 23 b. m. poczta wileńska przyjmowała tylko listy zwyczajne i polecone (krajowe i zagraniczne) oraz przekazy (tylko krajowe). Od 23 b. m. poczta przyjmuje wszelkie posyłki, zarówno krajowe jak zagraniczne. (N).

— **Drukarnie w Wilnie.** Wydział Prasy i Towarzystw w Wilnie otrzymał żądane informacje od 70 drukarń w Wilnie; niemal wszystkie drukarnie złożyły do M-stwa Spr. Wewn. podania o zezwolenie na dalszą pracę. Wydział Prasy i Towarzystw rozesłał do drukarń okólnik, w którym m. in. wskazuje się na to, że z drukarni nie mogą wychodzić druki, pisane niepoprawnie pod względem języka państwowego. (N)

— **Druga jadłodajnia „Valgis".** S-ka „Valgis" uruchomiła już drugą jadłodajnię w lokalu hotelu „Europa", róg ul. Dominikańskiej i Niemieckiej. Sądzić należy, że jadłodajnia ta, podobnie jak i pierwsza, znajdująca się przy ul. Mickiewicza 11 w lokalu b. „Palais de Danse", będzie miała zasłużone powodzenie.

Obie jadłodajnie czynne są codzień od 7 do 20 godz. Wszyscy wilnianie są w nich mile widziani.

W Kownie s-ka „Valgis" również posiada kilka jadłodajni ogromnie lubiane przez kownian.

— **Kursy języka litewskiego.** Na mocy rozporządzenia przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, zostały powołane do życia kursy języka litewskiego.

Kursy powyższe mają przede wszystkim na uwadze tych, którzy pracują lub mają zamiar pracować w urzędach państwowych, samorządowych, szkolnictwie i instytucjach publicznych i prywatnych.

Nauka na kursach będzie odbywała się w godzinach popołudniowych w różnych dzielnicach miasta.

W wypadkach wyjątkowych słuchacze będą zwolnieni od przewidzianej opłaty.

Nauka na kursach rozpocznie się dnia 20 listopada rb. Zapisy na kursy przyjmuje kancelaria kursów w gmachu gimnazjum żeńskiego imienia Elizy Orzeszkowej, przy ul. Mickiewicza — Codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 11 do 12 i od 16 do 20.

— **Kierownictwo Rocznych Kursów Handlowych M. Przewłockiej w Wilnie** komunikuje, iż wykłady na powyższych kursach odbywają się w godz. od 16—19. Zapisy na kursy trwają nadal. Codziennie od g. 16—18 w lokalu szkoły pisania na maszynach ul. Mickiewicza 22—5 (III) piętro).

— **Uruchomienie kolei N.-Święciany — Poniewież.** Min. Komunikacji zarządził otwarcie z dniem 24 b. m. wąskotorówki N.-Święciany — Kiauneliszki do użytku publicznego. (N.).

— **Pomoc Olity dla powiatu olkienickiego.** W tych dniach komitet pomocy niezamożnym pow. olkienickiego otrzymał z Olity różnych produktów na sumę 4 tys. litów. Produkty te będą rozdane niezamożnym. (N)

Poszukiwanie zaginionych

Poszukiwani:	*Kto poszukuje:*
Gerlee Eugeniusz plut. pchr. 6 ppleg. 1 CKM.	Gerlee Anna Wilno, Mostowa 21 m. 4.
Red. Ciecierski Józef z Suwałk, red. Puchalski Ryszard i koledzy-dziennikarze z Białegostoku.	Red. Ancerewicz Czesław z Białegostoku (obenie: Internoutųjų Stovykla Birštanas).
Katarzyna Gudowicz z Wilna (ostatnio Zwierzyniec lub Š-to Jańska), Natalia Olszewska Jagiellonów.	
Celestyn Dylewski, Józef Grabowski, dr Ziemilski, dr Koenig z Białegostoku.	
Capałła Regina z Suwałk, Wierzchowscy Władysław i Maria z Wilna.	Capałła Edward rtm., Birštonas Stovykla Internoutųjų.
Ostrowska Halina z Suwałk, Postowa Maria, żona kpt. z Gniezna.	Ostrowski Józef rtm., Birštonas Stovykla Internoutųjų.
Brensztejn Pfanhauserowa Zofia z Warszawy.	Mąż Zygmunt ppor. 3 pułk Szwoleżerów, Birštonas Stovykla Internoutųjų.
Inż. chem. A. Kaliński z Warszawy ppor. rez. 33 p. p. Łomża.	E. Barszczewska w Kaunas.
Maria Frikke, ostatnio zamieszkała w Warszawie, ul. Częstochowska 44 m. 3 (Ochota).	Jadwiga Zarakowska Wilno, ul. I Polowa 17 m. 2.
Inż. Piotr Zacharzewski, szereg. 76 baonu zapas.	Irena Mienicka Wilno, Rzeczna 14 m. 3.
Dąbrowski Aleksander kapr.-pchr. 1 ppleg. 1 komp.	Eysmontt Maria — ciotka Wilno, Konarskiego 48 m. 5.
Wiera Szychiewiczowa z córeczką Grażyną z Białegostoku.	Dobrzańska Antonina, Kaunas, Poškos g-vė 6 butl.
Janusza Rymkiewicza budowniczego z Torunia ur. w Żukowie Siedeckim	Żona, Wilno, ul. Niemiecka 3 m. 9.
Jan Kamiński starszy leg. 6 ppleg. 35 kompania kolarzy.	Żona Elżbieta Wilno, ul. Ponarska 43 m. 22.
Korowajczyk Daniel, 5 ppleg. 4 komp.	Żona Maria ul. Chocimska 29 m. 3.
Pietkiewiczówna Jadwiga ostatnio przebywała w Chełmie ul. 22 stycznia 14.	Matka Aleksandra, Wilno, ul. Krzywa 13 m. 4.
Niutę Rozenhauzową (urodz. Rubinsztejn) pochodzącą z Grodna ostatnio zamieszkiwała w Warszawie, ul. 6-go Sierpnia 28 m. 62.	Sołowiejczyk, Wilno, ul. Zawalna 33 m. 22 lub dr Jaffe, Kaunas, Lukšio gtv. 3 m. 2.
Goldfeil Józef ppor. lek., szpital pol. Lublin.	Glass Marian, Wilno, ul. W. Pohulanka 14 m. 13.
Kozłowski Edward kapr.-obserw. 6 ppleg. 2 CKM.	Kozłowska Helena Wilno, ul. Kalwaryjska 27 m. 5.
Edmund Nowakowski stud. chemii USB.	Brzozowska Natalia, Wilno, ul. Bazyliańska 2 m. 21.
Moroz Julian 23 p. ul. plut. przeciwpancerny.	Zona, Franciszka, Wilno, wieś Góry nr 1.
Fiedorowicz Czesław ppor. Szamotulskiego Baonu Obr. Narod.	Żona Teresa, Wilno, ul. Żeligowskiego 1 m. 1 (u p. Jakubowskiej).
Szczęsnowicz Wojciech z Lidy, ul. 3-go Maja 100, prawnik.	Brat Jan, Wilno, ul. Tyzenhauzowska 2 m. 9.

Kto by wiedział o losie zaginionych, proszony jest o poinformowanie poszukujących według podanych adresów.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś w piątek dnia 24 listopada o godz. 19-tej gościnny występ **Opery Kowieńskiej.**

Wkrótce premiera komedii Michała Bałuckiego **„Krewniaki"** w reżyserii L. Pobóg-Kielanowskiego. W głównych rolach: Perzanowski, Kurnakowicz i Chmielewski.

Teatr muzyczny „Lutnia"

— Dziś o godz. 5 pp, J. Straussa **„Wiedeńska krew"**.

„Czar Walca". W niedzielę o godz. 12 w poł. ukaże się raz jeden tylko operetka „Czar walca".

RADIO

PIĄTEK, dnia 24.XI:

Wilno

15.00 — Informacje po litewsku.
15.15—15.30 — Informacje po polsku.

Wilno i Kowno

18.00 — Chwilka literacka literatów-Litwinów wileńskich. Uczestniczą Anna Maciūtė, Rafał Mackievičius i Władysław Kadziulis.
18.30 — Informacje po litewsku.

Wilno

18.40 — Informacje po polsku.
19.00—19.15 — Informacje po żydowsku.

SOBOTA, dnia 25 XI:

Wilno

15.00 — Informacje po litewsku.
15.15—15.30 — Informacje po polsku.

Wilno i Kowno

18.00 — Z Kowna: Chwilka strzelecka
18.30 — Informacje po litewsku.

Wilno

18.40—19.00 — Informacje po polsku.

Na wileńskim bruku

Wczoraj przy ul. Garbarskiej 5, przeciął sobie gardło 20 letni Michał Żuk. Pogotowie przywiozło go do szpitala. (c)

*

Pierwsze procesy karne w wileńskim sądzie rejonowym wyznaczone zostały na sobotę. (c)

Leidėjas: Vytautas Stanevičus. Wydawca: Witold Staniewicz.
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Redakcijos ir admin. antrašas: Vilnius, Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 79 ir 99.
Adres redakcji i administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. Tel. 79 i 99.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Bandurskiego 4. Tel. 3-40.